

LECH ZIELIŃSKI

## Człowiek i technika w produkcji leśnej

Man and techniques in forest production

Человек и техника в лесной продукции

Pojęcie produkcji leśnej nie jest wprawdzie jednoznaczne z pojęciem produkcji drewna, jednakże wiele korzyści z lasu musimy na razie uznać za niewymierne, te zaś z nich, poza produkcją drewna, które są już dziś wymierne, odgrywają znacznie mniejszą rolę niż drewno, a zagadnienia ekonomiczne z nimi związane nie wywierają na ogół wpływu na procesy techniczne produkcji tego surowca. Dla wielu rozważań ekonomicznych można więc przyjąć przybliżoną równoznaczność produkcji leśnej i produkcji drewna jako uproszczenie pozwalające spojrzeć na zagadnienia leśnictwa w chwili obecnej z pewnej perspektywy.

W Polsce, jak zresztą w wielu innych krajach, leśnicy nie należą do grupy zawodowej bliskiej zainteresowaniami do ekonomiki, główne ich zainteresowania idą w kierunku nauk biologicznych. Zarówno jednak w administracji leśnej jak i w pracach urzędzeniowych należy podejmować decyzje gospodarcze w oparciu o rozumowanie kategoriami ekonomiki. Można by zadać pytanie: dlaczego leśnicy polscy, na ogół dalecy od zainteresowań ekonomicznych, gospodarują nieźle? Otóż wydaje mi się, że posiadając wiedzę i duże wyczucie w sprawach biologicznych, tę stronę gospodarki stawiają mocno, a zdrowy rozsądek pozwala unikać grubszych błędów ekonomicznych w zasadniczych sprawach. Ekonomia jednak ma za zadanie znacznie zwiększyć precyzję tego zdrowego rozsądku, pomimo specyficznych trudności jej stosowania do gospodarki leśnej (jak np. niewymierne, dodatnie lub ujemne, zmiany jakości siedliska przy różnych sposobach gospodarstwa i różnym doborze gatunków drzew). Trudności te sprawiają, że precyzja ekonomiczna nie może być w leśnictwie tak daleko posunięta, jak w wielu innych dziedzinach gospodarki, nie zwalniają one jednak od dążenia do postępu w tych sprawach.

Leśnicy, jak każde środowisko zawodowe, tworzą pewną całość, w obrębie której poszczególne opinie i pojęcia, drogą kontaktów koleżeńskich, przenikają od jednostki do jednostki lub grupy. Gdy choćby niewielka część naszej grupy zawodowej przyswoi sobie jakieś mało dotychczas jej znane pojęcia ekonomiczne, to z czasem znajdą one swoje odbicie w rozumowaniu całej społeczności leśników.

Bardzo pożyteczna w tej sprawie może być lektura książki prof. Oskara Langego pt. „Człowiek i technika w produkcji” (PWN

„Omega”, Warszawa 1965). Rozpatrzono w niej zagadnienia raczej teoretyczne, pozwalające przyswoić sobie pojęcia ogólne, przydatne przede wszystkim przy gospodarowaniu w podstawowej jednostce produkcyjnej, we wszelkiej gałęzi gospodarczej, pozostawiając na uboczu sprawy gospodarki społeczeństwa czy kraju jako całości. Ujęto ekonomikę zgodnie z marksizmem, lecz omówiono zagadnienia szczegółowe, których M a r k s bliżej nie precyzował. Tematyka książki na ogół nie jest zbyt łatwa, można więc jej lekturę jako całości zalecać przede wszystkim tym kolegom, których zainteresowania bliższe są spraw ekonomiki. Niewielki rozmiar publikacji, która nie jest przeznaczona dla ekonomistów-specjalistów, nakazał ograniczenie tematyki do najbardziej istotnych zagadnień procesu produkcji, ujmowanego w aspekcie ekonomicznym. Być może zresztą, że dla wielu czytelników, korzyść praktyczna z tej lektury, w znacznym stopniu zależy będzie, od lektury innych publikacji ekonomicznych, wprowadzających w te zagadnienia.

Książkę podzielono na 3 rozdziały. Pierwszy rozdział wprowadza w zasadniczą terminologię ekonomiczną w ten sposób, że wyjaśnia również związki zachodzące między pojęciami, uczy więc rozumować kategoriami ekonomiki, uwzględniając dwoisty charakter produkcji: jako procesu zachodzącego między człowiekiem a przyrodą oraz jako procesu opartego na współdziałaniu między ludźmi. Drugi rozdział wprowadza w bardziej szczegółową terminologię oraz wyjaśnia możliwości i sposoby wyboru środków i metod produkcji, realizowanych przy użyciu techniki. W rozdziale tym rozważano abstrakcyjny proces produkcji, mogący symbolizować dowolną dziedzinę wytwórczości, aby na tej podstawie wyjaśnić główne zadanie ekonomiki w odniesieniu do procesu produkcyjnego. Zadanie to polega na wyborze optymalnego, najoszczędniejszego, zestawu poszczególnych elementów procesu, które to elementy można wprowadzać w różnych proporcjach, zmniejszając udział jednego z nich, przy jednoczesnym zwiększeniu udziału innego, lub paru innych. Oczywiście, niektóre elementy można całkowicie eliminować, wprowadzając zamiast nich inne, nowe, lub zwiększając udział jednego lub paru pozostałych. Nakład pracy mniej wykwalifikowanej można zastąpić mniejszym nakładem pracy bardziej wykwalifikowanej, a za to droższej, można zmniejszać nakład pracy, rezygnując ze zbyt skrupulatnej oszczędności surowca, stosować maszyny droższe a bardziej wydajne, lub wymagające mniejszej liczby robotników obsługujących itp.

Dużo uwagi poświęcono tzw. „macierzy techniki produkcji”, czyli zestawieniu tabelarycznemu, obrazującemu różnorodność technicznych możliwości, pozostających do dyspozycji przy wyborze linii przebiegu procesu produkcyjnego. Ułożenie takiej tabeli dla całego procesu produkcji drewna, czyli całej kolei rębny, nie mówiąc już o tabeli porównawczej dla różnych kolei rębny i różnych sposobów gospodarstwa, byłoby sprawą dość skomplikowaną i o ile mi wiadomo, nie jest na razie nigdzie praktykowane. Podobnie zresztą tabeli takiej nawet dla poszczególnych etapów kolei rębny, lub nawet poszczególnych zabiegów gospodarczych, z których każdy może być wykonywany różnymi metodami, nie spotkałem w zagranicznej literaturze fachowej. Jakaś forma tego rodzaju udogodnień dla podejmowania decyzji w pra-

cy urzędnika lub administratora lasu byłaby oczywiście bardzo pożyteczna w gospodarce leśnej, zagadnienie to wymaga jednak dopiero szczegółowej analizy.

W drugim rozdziale poruszono również, ważne ze względu na szybki rozwój mechanizacji pracy w leśnictwie, zagadnienie harmonizacji wyposażenia technicznego, zmierzającej do uzyskania maksymalnego stopnia wykorzystania jego mocy produkcyjnej.

Ze sprawą sprzętu mechanicznego wiąże się jednak specjalnie treść rozdziału trzeciego, w którym autor rozpatruje zagadnienia odnowy środków produkcji, zużywających się stopniowo w trakcie procesu produkcyjnego. Oczywiście znaczniejszy stopień zużycia tych środków często daje się zaobserwować dopiero po wielu następujących po sobie procesach produkcyjnych. Maszyny, czyli tzw. środki trwałe produkcji, dla utrzymania ich w stanie przydatności użytkowej, wymagają pewnych nakładów finansowych. Do nakładów tych należą przede wszystkim wydatki na: konserwację i remonty. Duże uszkodzenia, których powstanie wskazuje na charakter losowy, na skutek zaburzeń w produkcji, zwanych awariami, mogą spowodować przedterminowe wycofanie maszyny z użytkowania. Wiele również uwagi poświęcono drobniejszym uszkodzeniom, których występowanie wykazuje pewne prawidłowości: mianowicie występują one najliczniej w początkowym i w końcowym okresie użytkowania maszyny. Zjawisko to zostało nazwane przez Marksa „chorobami wieku dziecięcego maszyn”, gdy wychodzą na jaw ich braki, lub ich niedostosowanie do warunków pracy oraz „chorobami starczymi”, gdy maszyny stają się zużyte.

Przy produkcji środków trwałych, np. części maszyn, które mają być zastosowane w innej produkcji, przyjmuje się założenie, że w produkowanej serii jakichś elementów, czas ich użytkowania będzie jednakowo długi. Praktyka jednak wykazuje, że seria taka nie może być idealnie jednorodna, a ponieważ warunki użytkowania również nie mogą być idealnie jednakowe, trwałość tych elementów jest bardzo niejednolita. Określanie jej wymaga tzw. „metod aktuarialnych”, czyli metod statystyki ubezpieczeniowej, za pomocą których można sporządzać tzw. tablice „dotrwania”. Tablice te pozwalają przewidywać wydatki związane z odnową środków produkcji.

Wszystkich kolegów, których zainteresowania kierują się na sprawy mechanizacji pracy lub motoryzacji, rozdział ten może bardzo zainteresować, a zapoznanie się z nim ułatwi gospodarce sprzętem mechanicznym, który przecież już dziś przedstawia znaczną wartość finansową, a w miarę rozwoju techniki, kompletowania i wprowadzania coraz doskonalszych narzędzi mechanicznych, będzie przedstawiał wartość coraz większą, w ramach powierzonej ich opiece części majątku narodowego.

Książkę prof. Langego rozpatrywałem przede wszystkim z punktu widzenia pracowników zatrudnionych w produkcji drewna, gdyż tą dziedziną więcej się zajmowałem, a przy tym produkcja ta wykazuje więcej specyficznych cech ekonomicznych, wyróżniających ją spośród innych gałęzi gospodarki. Dla drzewiarzy, których dziedzina pracy jest pod względem ekonomiki w przybliżeniu analogiczna do wielu innych działów przemysłu, omawiana książka tym bardziej będzie pożyteczna,

a pojęcie w niej rozpatrywane drzewiarz łatwiej skojarzy ze zjawiskami obserwowanymi w procesie produkcyjnym zakładu przemysłu drzewnego. Zarówno zresztą u leśników jak i u drzewiarzy lektura książki prof. L a n g e g o, w powiązaniu z obserwacjami dokonywanymi w pracy zawodowej, obudzić może wiele refleksji na temat najbardziej celowego wykorzystania techniki, czyli refleksji ekonomicznych.

Praca wpłynęła do Komitetu Redakcyjnego w dniu 31 lipca 1965 r.